

KS. DR WOJCIECH KALINOWSKI

*Elk*

## ZWYCZAJE LUDOWE I OBRZĘDY RELIGIJNE BOŻONARODZENIOWE NA KURPIACH

### WSTĘP

„Jak kwiaty są ozdobą ziemi i roślin, tak zwyczaje i obyczaje są okrasą naszego codziennego życia. Są one spuścizną długich wieków i pamiątką po naszych pocziwych ojcach i dziadach, pamiątką drogą dla dzieci kochających swoją matkę. Zwyczaje i obyczaje wypłynęły z głębokiej myśli ludzkiej, którą rozum prawdziwy nakazuje pielęgnować i rozwijać, a nie przytłumiać i zaniedbywać. Obyczajem i zwyczajem różnią się od siebie narody; obyczaje i zwyczaje cechują charakter społeczny i nadają mu wdzięk”<sup>1</sup>

U podstaw tych zwyczajów znajduje się wiara w Boga, oraz pragnienie związania całego życia ludzkiego ze Stwórcą, włączającym losy świata i ludzkości w wielkie wydarzenia historii zbawienia.

Kultura ludowa jest „wielkim skarbem, którego nie wolno zakopać w ziemię, lecz trzeba z niego wciąż czerpać”<sup>2</sup> – mówi Jan Paweł II. W polskiej tradycji religijnej szczególne miejsce zajmuje bogata obrzędowość i zwyczaje związane ze świętami Bożego Narodzenia. Obchody ich są czasem radości rzeczywistość tęsknoty, ponieważ rzeczywistość zbawienia jest już zapoczątkowana wśród nas, a dokona się całkowicie w eschatologicznej pełni.

Okres Bożego Narodzenia cechuje się wielkim bogactwem różnych obrzędów, wierzeń i zwyczajów ludowych. Aby posługiwać się terminami „zwyczaj” i „obrzęd ludowy” należy w pierwszej kolejności wyjaśnić sens tych pojęć. I tak pod mianem zwyczaju będziemy tu rozumieć powszechnie przyjęty, najczęściej uświęcony tradycją sposób postępowania w pewnych okolicznościach charakterystycznych dla pewnego środowiska, terenu, okresu.<sup>3</sup>

Treść obrzędu jest bardziej rozbudowana. Na obrzęd bowiem składa się „zespół uświęconych tradycją, czysto określonych przepisami, czynności i praktyk o znaczeniu symbolicznym, towarzyszących jakiejś uroczystości o charakterze rodzinnym, społecznym, politycznym czy religijnym.”<sup>4</sup>

<sup>1</sup> Z. Gloger, *Skarbczyk zwyczajów dorocznych*. Warszawa 1988, s. 3.

J. Wysoki, *Rytuał rodzinny*. Olsztyn 1980, s. 7.

*Słownik języka polskiego*, red. M. Szymczaka, T 3, Warszawa 1989, s. 1077.

Tamże, T.2, s.426.

Niniejszy artykuł ma na celu ukazać zwyczaje, wierzenia i obrzędy ludowe związane z przeżywaniem świąt Bożego Narodzenia na Kurpiach na przykładzie parafii Myszyniec. Wszystkie te zwyczaje podlegają społecznym procesom i albo ulegają przemianom albo też i zanikają. Odchodzą ludzie, którzy je pielęgnowali, a młode pokolenia w inny sposób przeżywają tajemnice wiary i ich obchodzenia.<sup>5</sup>

W tym studium chodzi o uchwycenie i zanotowanie tych zwyczajów, obrzędów i wierzeń, jakie były znane i jakie do dnia dzisiejszego spotyka się na terenie Kurpiowszczyzny. Gdy chodzi o czas powstania poszczególnych zwyczajów nie zawsze możliwym było adekwatne ich wyjaśnienie. Starsi ludzie pamiętają zwyczaje ze swego dzieciństwa, czasem opowiadała im o nich matka lub babcia. Zwyczaje te są dość stare. Badania sięgają pierwszej połowy minionego stulecia, gdy tradycje religijno - obrzędowe były powszechnie praktykowane w życiu ludności puszczańskiego ludu.

Podstawowym źródłem dla pracy były materiały zgromadzone w trakcie przeprowadzonej ankiety wśród mieszkańców parafii Myszyniec w latach 1986 - 1988 przez Panią Małgorzatę Brzozową.

#### KURPIE – NAZWA REGIONU I LUDNOŚĆ

Mieszkańców terenów, na których znajduje się miejscowość i parafia Myszyniec jako stolica regionu nazywają Kurpiami. Najpospoliciej przyjmuje się, że nazwa „Kurp” pochodzi od chodaków noszonych przez ludność na tych terenach.<sup>6</sup> Głównym zajęciem Kurpiów była i jest uprawa roli. W dawnych czasach głównym zajęciem Kurpia, obok rybołówstwa, myślistwa i bartnictwa było rzemieślnictwo.

Mieszkańcy Ziemi Kurpiowskiej to nie tylko pełni oddania obrońcy ojczyzny, przede wszystkim jest to lud głęboko religijny i do swej wiary nieraz fanatycznie przywiązany.<sup>7</sup> Z Kurpiów pochodzi bardzo wiele powołań kapłańskich, tak diecezjalnych jak i zakonnych oraz wiele powołań zakonnych żeńskich. Wynikało to zarówno z wielkiego szacunku do duchownych jak i z głębokiego ducha religijnego. Jednakże podjęcie powołania kapłańskiego stanowiło dla wielodzietnych rodzin wielkie wyróżnienie, podnosiło pozycję społeczną, możliwość zdobycia wykształcenia i pomoc materialną. Zdecydowaną część duchowieństwa diecezjalnego w diecezji łomżyńskiej, płockiej, ełckiej stanowią księża mający kurpiowskie korzenie. Jednym z wybitnych Kurpiów o pozycji międzynarodowej jest skromny braciszek franciszkański, brat Zeno

<sup>5</sup> W. Piwowarski, Religijność wiejska w warunkach urbanizacji, Warszawa 1971, s. 22-49.

<sup>6</sup> Por. J. Damrosz, Kurpie- Puszcza Zielona w: Literatura Ludowa, Nr 4-6; Warszawa 1961, s. 9-12.

<sup>7</sup> Por. W. Skierkowski, Puszcza kurpiowska w pieśni, cz. 1; Płock 1928, s. 6.

z Czarni Myszynieckiej. Towarzyszył on Świętemu Ojcu Maksymilianowi Kolbe do Japonii w okresie międzywojennym. Zasłynął tam jako opiekun dzieci po tragedii Hiroszimy i Nagasaki. Za życia został wyróżniony przez naród japoński najwyższymi honorami.

## PRZYGOTOWANIE DO ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA

### Przeżywanie Adwentu

Powszechną tradycją ludu Puszczy Kurpiowskiej jest godne przywitanie przychodzącego Boga w osobie Dzieciątka Jezus.

„Okres Adwentu ma podwójny charakter: jest okresem przygotowania do uroczystych obchodów Narodzenia Pańskiego upamiętniających pierwsze przyjście Syna Bożego do ludzi, a zarazem jest czasem, w którym tamto wspomnienie kieruje umysły ku oczekiwaniu powtórnego przyjścia Chrystusa przy końcu świata”

Kościół w liturgii adwentowej od pierwszej niedzieli Adwentu do 17 grudnia przeżywa prawdę Ostatecznego Przyjścia Chrystusa na końcu świata. Od 17 grudnia teksty liturgiczne Adwentu przygotowują wiernych duchowo do pokornego i radosnego oczekiwania Świąt Bożego Narodzenia.

W zamierzchłych czasach doniosłe trąbienie ligawek, słyszane w Puszczy Kurpiowskiej w czasie Adwentu, przypominało Kurpiom dzień Sadu Ostatecznego.

Ligawka jest to długa drewniana trąba, wiejski instrument muzyczny używany tylko pod gołym niebem. Jedno z najstarszy z narzędzi muzycznych w Polsce. Nazwa ligawki pochodzi od leganie, czyli opieranie jej na czymś podczas trąbienia. Ligawki mają od jednego do dwóch metrów długości i im są dłuższe, tym mają donośniejszy dźwięk. Głos ligawek słyhać w cichy dzień około 3 km. Z ligawkami chodzili po wsi chłopcy i grali na zmianę, opierając je jeden drugiemu na ramieniu lub płocie, bo samemu w rękach za ciężko utrzymać. Przed pasterką zbierali się ligawnicy z trąbami przed kościołem i grali na przemian na zakończenie Adwentu.<sup>8</sup> Niestety zwyczaj grania na ligawkach upadł.

### Roraty

W kurpiowskich parafiach Msza św. Roratna w Adwencie najczęściej odprawiana w sobotę rano gromadziła i gromadzi sporą gromadkę ludzi. Najczęściej odległości do kościoła są dość duże, a wsie rozciągnięte po koloniach, więc ta przeszkoda uniemożliwia bardziej liczny udział.

<sup>8</sup> Z. Gloger, ES, t. 3, s. 145n.

## Pasterka

W tradycji także kurpiowskiej Msza św. po wigilii 24 grudnia, zwana pasterką jest odprawiana o godz. 12. 00. Spieszą na nią wszyscy: od najmłodszych po najstarszych, nieraz całe rodziny i przyjezdni goście. Wyjątek stanowią małe dzieci i osoby chore lub bardzo stare. Dawniej przychodzili w strojach ludowych, najczęściej kobiety a dzisiaj już tylko bardzo odświętnie ubrani.

Dawniej, kiedy nie było środków lokomocji jak dzisiaj to ludzie zbierali się w grupy i ze śpiewem i żartami podążali do Kościoła. Idąc nieraz rzucali śniegiem lub grochem po oknach, aby zbudzić innych śpiących na pasterkę. Najczęściej kościoły nie mieściły i dziś nie mieszczą wszystkich przybywających na pasterkę. Pasterkę najczęściej odprawiał Ks. Proboszcz, wygłaszał uroczyste kazanie i na koniec składał wszystkim świąteczne życzenia. Także po pasterce, pod kościołem, przybyłych drodze do domu wielu przybyłych z dalekich stron i miejscowi składali sobie życzenia, dzielili się wrażeniami, opowiadali sobie nawzajem.

„nawzajem pasterki, kto był furą starał się wrócić do domu najwcześniej, to miał najlepszy urodzaj na polu i najprędsze żniwa.”<sup>9</sup>

## WIGILIA BOŻEGO NARODZENIA NA KURPIACH

Słowo „wigilia”, jak podaje encyklopedia Staropolska Glogera oznacza przedświęcie, dzień święto poprzedzający.<sup>10</sup> Pochodzi z języka łacińskiego i oznacza czuwanie. Tradycja czuwania przed dniami świąt wywodzi się ze Starego Testamentu. W izraelskich domach w wigilię szabatu i innych świąt szykowano jedzenie i czyniono wszelkie przygotowania tak, aby święto mogło być wolne od pracy.<sup>11</sup>

W polskiej tradycji „wigilia” kojarzy się z dniem poprzedzającym święta Bożego Narodzenia. W gwarze kurpiowskiej zwana „ziliją” do Bożego Narodzenia. „Wigilia Bożego Narodzenia, nie wyłączając nawet „wielkiej nocy” ma u nas ze wszystkich świąt cechę najbardziej rodzinną, domową, serdeczną, odpowiadającą zwyczajom i charakterowi mieszkańców, które są towarzyskie, gościnne, otwarte; a jeżeli *dziś* reguła ta mniej jest powszechną, niż przed laty bywało, przypisać to raczej należy przeobrażeniu się stosunków towarzyskich, wpływowi obcych manier, aniżeli zupełnemu przekształceniu się przyrodzonych skłonności i usposobień”<sup>12</sup>

<sup>9</sup> A. Chętnik, *Kalendarzyk zwyczajów*, s. 27.

<sup>10</sup> Por. Z. Gloger, *ES*, T.4, Warszawa, 1985, s.98.

<sup>11</sup> E. Ferenc-Szydelkowa, *Rok kościelny a polskie tradycje*, Poznań, 1988, s.48.

<sup>12</sup> M. Brzozowa, *Obchód Świąt Bożego Narodzenia w zwyczajach, obrzędach i wierzeniach ludowych w parafii Myszyńiec*, Olsztyn 1990, s. 33-34., praca magisterska.

Dzień Wigilii jest dniem przeznaczonym na ostatnie przygotowania do świąt zarówno od strony materialnej jak i duchowej.

Kobiety w tym dniu są zajęte sprząaniem i przyozdabianiem mieszkań, przygotowaniem potraw na kolację wigilijną i święta. Starsi wiekiem wspominają o wypieku w tym dniu specjalnego pieczywa. „*Nawet najbiedniejszy stara się upiec wtedy placek pszenny, bogatsi pieką tyle, że aż starcza do Trzech Króli*”<sup>13</sup> Dawny zwyczaj nakazywał wypiek czterech rodzajów chleba: osiewanego, podsitkowego, gryczanego i pszennego. „*Na Boże Narodzenie jeszcze w końcu XIX w. Kurpie piekli kolacze pszenne, z mąki gryczanej lub żytniej mieszanej z jęczmienną. W uboższych domach wypiekano tylko chleb razowy*”<sup>14</sup>

Mężczyźni w Wigilię zajęci byli porządkami w obejściu gospodarskim: ciecieniem drzewa na opał, szykowaniem strawy dla zwierząt. W Święta wykonywanie tych czynności było surowo zabronione. Dzień wigilijny na Kurpiach to także dzień postu. Ludzie zachowują zarówno post jakościowy, jaki i ilościowy. W tym dniu nie spożywano mięsa a nawet mleka. Jedynie wolno można było jeść potrawy postne. Jedna z respondentek podaje, że w jej rodzinnym domu pierwszy posiłek w dzień wigilijny składał się z kartofli, kaszy, cebuli, pieprzu, listków laurowych, ugotowanych razem w jednym garnku. Post obowiązywał również dzieci, mimo że prawo kościelne tego nie wymagało. Jedynym ustępstwem dla dzieci była możliwość zjedzenia kawałka pieczonego placka, ale wierzch i spód odkrajano, bowiem części te miały styczność z tłuszczem. Tradycyjnie Kurpie jedli jeden posiłek dziennie do syta i czekali na wieczrę wigilijną. Był to najczęściej obiad z jednego dnia przygotowany przez mamę lub babcię z ugotowanych na wodzie suszonych jabłek, gruszek, czarnych jagód i pszennych klusek.<sup>15</sup>

Wigilia, wieczera o charakterze sakramentalnym jest tak mocno związana z nami uczuciowo, że w oczach wielu Polaków przesłania właściwe święto. Staje się treścią, miast wstępem.”<sup>16</sup> Na Kurpiach „zilija” obok pasterki jest dla nich najważniejszą uroczystością Świąt Bożego Narodzenia.

## PRZYGOTOWANIA DO CELEBROWANIA I SPOŻYWANIA WIECZERZY WIGILIJNEJ

### Strojenie domu

„Obok porządków w chałupie w szczególny sposób zdobiono izbę i dekorowano sztucznymi kwiatami i wstążkami ramy obrazów, umieszczano nowe

<sup>13</sup> A. Chętnik, *Kurpie*, Kraków 1924, s. 79.

<sup>14</sup> M. Brzozowa, tamże, s. 34.

<sup>15</sup> Przypis autora, który sam jest Kurpiem i wychował się na Kurpiach.

<sup>16</sup> Z. Kossak, *Rok polski. Obyczaj i wiara*, Warszawa 1974, s. 183.

bukiety z bibuły na ołtarzykach posiadanych w izbach, zawieszano nowe kierce, czyli wykonane ze słomy, grochu i bibuły konstrukcje w typie żyrandolów, podwieszano nowy pajak. Pod pułapem (sufitem) umieszczano również na nitkach opłatki w formie kółek, niektórzy gospodarze przybierali zielonymi gałązkami świerkowymi drzwi wejściowe do chałupy oraz ściany izby między oknami.<sup>17</sup> Obecnie tak bogatego wystroju domów na terenie Kurpiowszczyzny nie spotykamy. Mieszkańcy Puszczy ograniczają się do posprzątania izb, a jedyną ozdobą domu jest tylko tradycyjna choinka. Tylko starsze osoby wspominają czasy, gdy na Świata Bożego Narodzenia robiono nowe wycinanki, leluje, kierce, pajaki, sztuczne kwiaty i nimi przyozdabiano mieszkania. Nieliczni z respondentów mówili o zwyczaju bielienia ścian na święta. Musiało być "wsio na nowo"<sup>18</sup>! Jak wyraziła się jedna z ankietowanych kobiet.

### Stół Wigilijny

W wysprzątanym i przyozdobionym domu w dzień wigilijny, gdy zaczyna się ściemniać i zbliża się pora kolacji, ustawia się stół, przy którym ma być spożywana wieczerza wigilijna. Dawniej ustawiano go w tzw. dużej izbie na środku lub przy boku. W obecnych czasach umieszcza się go w pokoju, w którym stoi choinka.

Stół nakrywa się białym obrusem (dawniej białym, lnianym prześcierałem), pod obrus kładzie się siano. Siano ma przypominać narodzenie Pana Jezusa na sianku w stajence betlejemskiej. Było też przekonanie, że, zwyczaj kładzenia siana na stół wigilijny ma zapewnić zdrowy chów bydła na przyszły rok. Inni wspominali o przyozdabianiu stołu gałązkami świerkowymi i świecami.

Na środku stołu stawia się talerzyk z opłatkiem, a wokół naczynia z potrawami. Opłatek roznosił w Adwencie najczęściej organista i zbierał przy tej sposobności wynagrodzenie za swoją posługę w kościele parafialnym.

Ilość miejsc przy stole jest taka, jaka jest liczba domowników oraz jedno wolne, przeznaczone dla niespodziewanego gościa, który w dzień Wigilii może odwiedzić dom. Było też inne rozumienie dodatkowego nakrycia jako miejsca wspomnienia zmarłego z rodziny w minionym roku.

### Potrawy wigilijne

„Potrawy spożywane w czasie Willi, ich sposób przyrządzania, ich kolejność są tradycyjne, symboliczne, niezmiennie”<sup>18</sup> Dziś ten ideał został bardzo zachwiany. W wielu jeszcze domach zachowywana jest tradycja 12 potraw jak

<sup>17</sup> B. Kielak, *Rok obrzędowy Puszczy Zielonej*, Ostrołęka 1984, s. 1.

<sup>18</sup> Z. Kossak, *Rok*, s. 183.

liczba 12 miesięcy roku i liczba Apostołów. Ta liczba dań zależała też od możliwości przygotowania tylu potraw, ale także zamożności gospodarzy. Jedno jest istotne i zachowywane, aby potrawy były postne. Główne dania wigilijne to: śledzie, kapusta smażona z grzybami lub z grochem, pierogi z kapustą, kartofle lub kasza jaglana z olejem, kluski z makiem i miodem, ryby smażone, barszcz czerwony, sałatka z kapusty kwaszonej i drobno pociętej cebuli z olejem, z kompot z suszonych owoców. Kolejność spożywania potraw była raczej dowolna, ale najczęściej zaczynało się z dań zimnych a potem przygotowanych na gorąco. Pozostałe resztki spożywano na drugi dzień a część oddawano zwierzętom domowym. „Dość powszechny był zwyczaj karmienia bydła resztkami potraw wigilijnych. Bydło, które takowe potrawy w wigilię warzone jada, czarownicę i guślarze zaszkodzić nie mogą”<sup>19</sup>

### **Zachowania domowników przed wigilią**

Wieczorem, gdy wszystko jest przygotowane do kolacji, a w oborach oporzędzono, domownicy myją się i przebierają się w odświętne ubrania. Dawniej odświętnymi ubraniami były stroje ludowe, bo takie tylko noszono. Obecnie, jeśli nawet ktoś posiada taki ubiór, to nie zakłada go na wieczerza wigilijną. Jeden z respondentów podaje, że w jego rodzinnym domu na wieczerza ubierano się czysto, schludnie, dopiero idąc na pasterkę „zakładali, co mieli najlepszego”

Zasiadając do stołu wigilijnego skłóceni, jeśli byli tacy w rodzinie, jednali się. Chorzy, którzy mogli się podnieść z łóżka, zasiadali przy wspólnym stole. Tym, którzy byli obłożnie chorzy, zanoszono jedzenie ze stołu wigilijnego do łóżka. Rozmowy toczone podczas wieczerzy związane były głównie z nadchodzącymi świętami oraz sprawami rodzinnymi. Sporadycznie omawiano sprawy parafialne czy ogólnoludzkie. Dzień wigilijny wnosił w domostwa świąteczny nastrój, atmosfera pełną spokoju, miłości i serdeczności.

### **Wieczerza wigilijna**

Na Kurpiach posiłek spożywany w wieczór wigilijny nosi nazwę wieczerzy wigilijnej a starsi mówili jeszcze postnik na podkreślenie postnego charakteru dań. Najczęściej dzieci wpatrzony w okna o zmroku wypatrywały gwiazd. Kto pierwszy gwiazdę wypatrzył biegł do dorosłych z wołaniem: „Chodźta na wieczerzę, bo już czas” Pojawienie się pierwszej gwiazdy symbolizuje tego wieczoru objawienie się narodzin Bożej Dzieciny w Betlejem.

Rozpoczynającym i kończącym wieczerzę jest gospodarz domu a gdy go zabraknie to gospodyni lub najstarszy z rodziny. Zawsze na początku i na koń-

<sup>19</sup> L. Pelka, *Polski rok obrzędowy. Tradycja i współczesność*, Warszawa 1980, s. 34.

cu wieczerzy wszyscy się żegnali znakiem krzyża świętego. Najczęściej zmagali Ojczy nasz i Zdrowaś Maryjo oraz Wieczny odpoczynek za zmarłych. W niektórych chałupach gdzie mieli Pismo Święte czytali Ewangelię o narodzeniu Jezusa.

Gospodarz brał w rękę poświęcony opłatek i kolejno ze wszystkimi, zaczynając od najstarszych. Potem wszyscy nawzajem podchodzili do siebie i łamiąc się białym chlebem często ze wzruszeniem wyrażali sobie dobre słowa.

Po wieczerzy gospodarz zanosił opłatek zwierzętom do obory. Dawał po kawałku krowom i owcom, bo one były w stajence betlejemskiej. Wkłada się pokruszony opłatek w siano a nie daje się bezpośrednio do pyska.

### Kolędy

Słowa „kolęda” używamy na określenie pieśni religijnej o tematyce związanej z narodzeniem Chrystusa śpiewanej w okresie Świąt Bożego Narodzenia.<sup>20</sup> Początkowo kolędy musieli tworzyć plebani, Lechowie, kantorowie i organiści, którzy z plebanem jeździli po kolędzie i śpiewem rozweselali parafian. Tą też drogą upowszechniły się kolędy między ludem.<sup>21</sup>

Śpiewanie kolęd na Kurpiach jest starym i trwałym zwyczajem w czasie Świąt Bożego Narodzenia. Kolędy śpiewa się po wieczerzy wigilijnej w domach oczekując na pasterkę. Było jeszcze niedawnym zwyczajem na Kurpiach śpiewać kolędy po domach, u najlepszych śpiewaków we wsi w czasie Bożego Narodzenia. Kolęd wielozwrotkowych uczono się na pamięć lub śpiewano z kantyczek. Takie śpiewniki z końca XIX wieku liczyły ponad sześćset pieśni. Układane były kolędy miejscowe, znane tylko w jednej wsi lub parafii.<sup>22</sup> W literaturze znana jest np. kolęda, w której Kurpie lamentują i ubolewają nad tym, że Jezus urodził się gdzieś w dalekim Betlejem a nie na Puszczy.

„Szczęśliwe Betlejem, miasta Dawidowe  
że się nam zjawilo odkupienie nowe  
Nam się nie dostało szczęścia takowego,  
Bywa w naszej puszczy mieli zrodzonego  
Jezusa Chrystusa  
Choćby nasza dusza  
Serdecznie Go uściła”<sup>23</sup>

U Puszczaków żyłoby się Panu Jezusowi dostatnio wyrażała inna kolęda.  
„U nas, w Ostrołęckiem, na puszczy starostwie,

<sup>20</sup> *Słownik języka polskiego*, red. M. Szymczaka, T. 1, Warszawa 1988, s. 958.

<sup>21</sup> Z. Gloger, *ES*, T.3, s. 56.

<sup>22</sup> Por. Z. Kossak, *Rok...*, s. 189.

<sup>23</sup> Z. Gloger, *Skarbczyk...*, s. 45.

mamy tu izb wiele,  
i ciepłe posciele  
byłbyś leżał wygodnie.  
Miałbyś buraczki i kapustę Panie,  
Z tłustą wieprzowiną zawsze na śniadanie”

Śpiewano kolędy na poważnie, ale też na skoczną melodię. Były kolędy wesole a nawet swawolne. Najbardziej znanymi i powszechnie śpiewanymi były i są kolędy tradycyjne znane we wszystkich regionach.

### **Zwyczaje wigilijne**

Zwyczaj wysyłania życzeń świątecznych nie był znany wcześniej na Kurpiach. Upowszechnił się on dopiero po II wojnie światowej.

Przygotowywano powszechnie w kościołach w różnej formie żłóbki i stajenki w otoczeniu Świętej Rodziny i zwierząt a na Uroczystość Trzech Króli dostawiano postacie mędrców i orientalnych zwierząt. Wspomina się, że w kurpiowskich kościołach był zwyczaj wstawiania do żłóbka kołyski z Dzieciątkiem Jezus, którą małe dzieci mogły kołysać. Ale ten zwyczaj zanikł. Mniej znanym i praktykowanym był zwyczaj urządzania żłóbka w domu. Najczęściej wyciętą Dzieciątkiem papieru lub opłatka figurkę z Dzieciątkiem kładziono na sianku pod choinką.

Zwyczaj stawiania i przystrajania choinki przyszedł na Kurpie po I wojnie światowej z sąsiednich Prus, z którymi Kurpie mieli żywe i dobre kontakty. Do tego czasu na Kurpiach umieszczano w rogach chałupy jeden lub kilka snopków zboża, co miało spowodować dobre plony na przyszły rok.<sup>24</sup> Było to dla Puszczyków ważne, bo nie raz przymierali głodem na przednówku. Dziś drzewko choinkowe stoi aż do odwiedzin plebana po kolędzie.

### **Pierwszy Dzień Świąt Bożego Narodzenia**

W tradycji ludowej pierwszy dzień świąt jest dniem mającym charakter tworzenia wspólnoty rodzinnej. W tym dniu raczej nie ma zwyczaju odwiedzin. Raczej wszyscy pozostają w kręgu rodzinnym. Kto nie był na pastercie obowiązkowo szedł do kościoła a inni spali nieco dłużej, jedli uroczysty wspólny obiad i gromadząc się w dużej izbie przy piecu i choince śpiewali kolędy. Niekiedy do dobrego zwyczaju było podać na obiad gotowaną kapustę ze swińskimi żeberkami i piwo jałowcowe.

Pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia obwarowany był wieloma zakazami. Nie należało wykonywać żadnych ciężkich robót tylko niezbędną

<sup>24</sup> B. Kielak. *Rok obrzędowy*, s. 1.

w gospodarstwie. Nie wolno był prasować, szyć, czyścić butów czy brać nożyc do rąk, bo diabłu przecinało się wtedy łańcuch. Nie wolno było zamiatać, przyskać wodą podczas mycia, bo będzie robactwo.<sup>25</sup> To wprawdzie dawne przesady, ale w wielu domach zachowały się do dnia dzisiejszego.

### Świętego Szczepana – drugi dzień Świąt Bożego Narodzenia

Był to i jest dzień wizyt i zabaw. Idąc w odwiedziny, których nie trzeba było zapowiadać brano ze sobą skromny dar, najczęściej kawałek makowca lub placka z rodzynkami i składano sobie życzenia. W niektórych parafiach na Kurpiach w kościołach był święcony owies. Drugi dzień Świąt to dzień związany był ze zwalnianiem służby i umawiania (godzenia) ich na przyszły rok. Stąd wzięło się powiedzenie: „Na święty Szczepana, każdy sobie pan”<sup>26</sup> W drugi dzień świąt rozpoczynali chodzenie kolędniczy z gwiazdą. Odwiedzali zarówno dorośli, młodzi jak i dzieci domy gospodarzy. Wchodząc pozdrawiali domowników; niech będzie pochwalony Jezus Chrystus. Kolędniczy życzyli zdrowia, szczęścia, urodzaju w znanych przyspiewkach:

„Na szczęście, na zdrowie,  
na to Boże narodzenie.  
Żeby się wam darzyło, mnożyło,  
W oborze, w komorze  
Daj to Panie Boże.  
I w polu żeby był snop przy snopie,  
Kopa przy kopie.  
Żebyście tacy byli weseli,  
Jako w niebie anieli”<sup>27</sup>

Śpiewano także kurpiowskie kolędy: „Scanśliwe Betlejem”, „Z narodzenia Pana”, „Posed Maciek po kolędzie”, i inne. Za kolędowanie starsi i dzieci otrzymywali drobne pieniądze, placek, cukierki, jajka, etc. Adam Chętnik wspomina o kolędowaniu z kapelą. Grajkowie wiejscy, zwykle we trzech, mając skrzypce, basetłę i klarnet chodzili od chałupy do chałupy, grali śpiewali i zbierali ofiary.

Znany też był zwyczaj „chodzenia z szopą” Szopka składała się ze stajenki, w której umieszczano postacie Maryi, św. Józefa i Dzieciątka Jezus oraz postacie pastuszków, dziada, żyda, żołnierza, cyganki, rzemieślnika czy figurki zwierząt. Figurki były drewniane lub kukiełki przystrojone w odpowiednie do roli stroje. Kolędniczy byli zwykle serdecznie przyjmowani. Zdarzały się rzadko, ale przypadki niechęci do kolędniczków. Rzadko kolędniczy chodzili do są-

<sup>25</sup> Por. M. Brzozowa, *Obchód*, 70-72.

<sup>26</sup> A. Chętnik, *Kalendarzyk*, s. 28.

<sup>27</sup> Z. Gloger, *Rok polski*, s. 35.

siednich wiosek, a więc nie przyjmowano czasami swoich. Otrzymanym datkami dzielono się równo. Kostiumy i maski każdy przygotowywał sam.<sup>28</sup>

Uroczystości Bożego Narodzenia trwały aż do Trzech Króli. W zwyczajach ludowym przeżywano w tym czasie tzw. „święte wieczory”. Wieczory takie spędzano przy śpiewaniu kolęd. Po zmierzchu nie wolno było wykonywać żadnych prac, przede wszystkim motać lnu, „bo by się potem cały rok wilki motały po wsi”<sup>29</sup>

Wyobraźnia ludowa bardziej wiązała się z radosnym obchodzeniem 1 stycznia jako Nowego Roku niż hucznym obchodzeniem ostatniego dnia starożytnego roku. Na Nowy Rok wypiekano specjalne pieczywo obrzędowe zwane „nowe latka” czy „byśki”. „Nowe latka” piecze się z ciasta w formie koła, na którym umieszczano ptactwo a pośrodku nimi pastuszka. „Byśki” przedstawiały zwierzęta domowe: kozy, byki, konie, barany, czasem psa, jak również zwierzę leśną: głównie jelenie, sarny. Oba te rodzaje ciasta wypiekano w piecu chlebowym lub suszono na blasze a następnie zawieszano na nitce u pułapu (sufitu) izby. Zwyczaj ten miał przynieść pomyślność w hodowli a szczególnie chronić przed chorobami i wpłynąć na wzrost pogłowia.<sup>30</sup>

W Nowy Rok wróźono. Młode dziewczęta w tym dniu piekły placki. Przyprawiano psa do domu i czyj placek jako pierwszy ugryzł ta dziewczyna w pierwszej kolejności miała wyjść za mąż.

Inna wróżba noworoczną było tłuczenie kijanką w płot. Z której strony odpowiadało echo lub odzywał się podobny głos odpowiedzi owego tłuczenia z tego kierunku miał pochodzić narzeczony.

Jeszcze inna wróżba kazała dziewczętom związać kulki ze lnu. Następnie podpałyły je i wrzucały do góry. W którą stronę leciała paląca się lniana kulka to z tamtej strony miał być przyszły mąż.<sup>31</sup>

W uroczystość Trzech Króli święcono w kościołach złote i srebrne pierścionki jako dary mędrców ze Wschodu oraz żywice jako kadzidło i mirrę. Na pamiątkę chrztu Jezusa w Jordanie święcono wodę oraz kredę. Po powrocie z kościoła wypisywano na drzwiach domostw inicjały domniemanych imion trzech króli: C+M+B – rok. Pięknym wyjaśnieniem owych liter było łacińskie błogosławieństwo: Chrystus Mensioni Benedicat – Niech Chrystus błogosławi temu domowi.<sup>32</sup>

<sup>28</sup> Por. M. Brzozowa, *Zwyczaje*, s. 78n.

<sup>29</sup> A. Chętnik, *Kalendarzyk zwyczajów, dorocznych obrzędów wierzeń i niektórych wierzeń ludu kurpiowskiego*, Nowogród 1934, s. 183.

<sup>30</sup> Por. M. Brzozowa, *Zwyczaje*, s. 81-82

<sup>31</sup> Por. B. Kielak, *Rok obrzędowy*, s. 2-3.

Por. E. Ferenc-Szydelkova, *Rok kościelny a polskie tradycje*, Poznań 1988, s. 85-86.

Lud puszczański znacząc odrzwia domów wyznawał wiarę w Boga i dawał jej świadectwo oraz prosił Jezusa, aby wraz z tym błogosławieństwem dobro i pomyślność nawiedzało rodzinę, która się Bożej Opatrzności zawierzała na kolejny rok.

Święto trzech Króli kończyło okres godów, czyli Bożego Narodzenia.

### Wróżby i wierzenia

Pojęcie „wierzenia” według Encyklopedii Staropolskiej, Glogera oznaczają poglądy i przekonania o występowaniu w przyrodzie i życiu ludzkim zjawisk nadprzyrodzonych.<sup>33</sup>

„Wróżby są to fakty, zjawiska uznane za zapowiedz czegoś, oznaka czegoś, prognostyk.”<sup>34</sup>

Z dniem wigilii Bożego Narodzenia wiążą się rozliczne wróżby i wierzenia. „Zimowe przesilenie dnia z nocą, gdy dzień jest tylko krótkim zmierzchem między dwiema nocami, w wierzeniach ludowych jest okresem czarów i dziwów, niesamowitych zjawisk i nadprzyrodzonych mocy”<sup>35</sup>

Na Kurpiach wprowadzie lud chrześcijański, ale mający swoje przesady w dzień wigilijny tak tłumaczył pewne znaki. Gdy pierwszy do domu wszedł mężczyzna to powodzenie wszelakie na cały przyszły rok wróżył, ale kiedy pierwsza przyszła obca kobieta to „dziać się będzie źle” Kobieta sprowadza choroby, wrzody, a jak na dodatek przyjdzie boso, bez pończoch, wróży niechybną biedę na nadchodzący rok.

Z przyjściem pierwszego gościa w wigilię wiąże się także wróżba dotycząca się przychówku w gospodarstwie. Ja pojawi się chłop to należy się spodziewać przychówku rodzaju męskiego (bysiek), jeśli baba, to przychówku żeńskiego (lolka, jałówka).

Osoba, która w wigilię pierwsza przyszła do chałupy kurpiowskiej musiała koniecznie usiąść na stołku, by w ten sposób zapewnić dla gospodarstwa powodzenie w hodowli kur, aby się dobrze niosły oraz miały chęć do wysiadywania jajek.

W wigilijny dzień dzieci wystrzegają się wszelkiej kary, bo oznacza to „pasy na cały rok” Unikano też wszelkiej zwady czy kłótni, bo tak cały rok by się zapowiadał. Od dnia wigilii do Trzech Króli obserwowano każdy dzień, bo on przepowiadał pogodę naw wszystkie miesiące nadchodzącego roku.

<sup>33</sup> Por. Z. Gloger, ES, T. 4, s. 436.

<sup>34</sup> Słownik..., M. Szymczaka, T. 3, s. 761.

<sup>35</sup> K. Zawistowicz, *Momenty zaduszkowe w obrzędowości świat Bożego Narodzenia*, Warszawa 1931, s. 11-12

Inny zwyczaj nakazywał wyciąganie źdźbeł siana z wigilijnego nakrycia pod opłatek. Im było dłuższe tym wróżyło dłuższe życie.

Po wieczerzy wigilijnej dziewczęta wróżyły sobie zamążpójście. W jednej koszuli obiegały trzy razy chałupę. Za trzecim razem mógł im okazać się przyszyły narzeczony.<sup>36</sup>

Powszechna nie tylko na Kurpiach była wiara, że w Noc Narodzenia Pańskiego zwierzęta o północy przemawiają ludzkim głosem. Wykorzystując tę wiedzę ludzie czynili sobie nawzajem żarty. Opowiadano jak niektórzy z ciekawości i pragnienia przeżycia dreszczyk emocji zamiast na Pasterkę szli do obory posłuchać głosu zwierząt. Inni wiedząc o tym wchodzili wcześniej do obory i robili innym niewybredne żarty. Tak jeden poszedł posłuchać i usłyszał głos, który mówił, że pojutrze odniosą go na cmentarz i ze strachu zmarł.

Inna historia mówiła, że kiedy w wigilię o północy zaczerpnie się wody ze studni to zamieni się w wino. Śpiewano o tym w ten sposób:

„Hej, gody, gody  
zrobiło się wino z wody”

Podobno jedna dziewczyna przyniosła kubeł takiego wina, a gdy spróbowano, noszono z tejże studni i zlewano do beczek i garnków. Jednak za chciwość Pan Bóg ich ukarał i wszystkie wino zamieniło się znowu w wodę.<sup>37</sup>

## ZAKOŃCZENIE

Opisana w tym artykule ludowa tradycja obchodzenia Adwentu i Świąt Bożego Narodzenia na Kurpiowszczyźnie wyrosła z chrześcijaństwa bądź schryścianizowana stawiała się przez pokolenia nauką życia, punktem orientacyjnym i charakterystycznym znamieniem tej społeczności etnicznej. Kulturowane zwyczaje i obrzędy do dziś kształtują odpowiednie postawy ascezy i otwarcia się na Boga i na ludzi. Gościnność jest praktykowaniem przyjmowania Boga w człowieku i traktowania każdego jak członka rodziny. Obrzęd dzielenia się opłatkiem uczy poświęcania się dla innych i dzielenia nawet ostatnim kawałkiem chleba. Gest wyciągniętej ręki z chlebem zbliża ludzi i jedna skłóconych. Zwyczaj obchodzenia Św. Mikołaja wypracowują postawę dojrzałej wrażliwości i miłości oraz uczy niesienia innym dobra i radości.

Drzewko choinkowe przywodzi na myśl „drzewo życia” i naukę o upadku i odkupieniu człowieka. Wieczerza wigilijna uzmysławia bliskość rodziny Bożej gromadzącej się w Jego Imię. Jest wyrazem jedności, solidarności i więzów braterskiej miłości. Ukazuje związek jedności świata żywych ze zmarłymi przez ich modlitewne wspomnienie oraz wolne miejsce przy wigilijnym stole.

<sup>36</sup> Wszystkie te przesady autor opisał z własnego doświadczenia i przekazów.

<sup>37</sup> A. Chętnik, *Kurpie*, s. 82.

Wymiar uniwersalny całego Bożego stworzenia ukazuje więź i szacunek dla świata przyrody a szczególnie dla zwierząt.

Granie na ligawkach i roraty symbolizują oczekiwanie i gotowość na przyjście Syna Bożego w dniu Sądu Ostatecznego. Za wzór gotowości i oczekiwania służą postacie świętych z Adwentu: Św. Andrzeja, Św. Marcina, Św. Mikołaja, Św. Łucji. Okres Bożego Narodzenia to troska o więź i wspólnotę rodzinną a także o otwieranie się na innych przez kołędowanie i składanie wizyt sąsiadom i krewnym.

Wymiarem pozostałości pogaństwa są wszelkie wróżby i wierzenia mające przepowiadać czy zapowiadać zamążpójście, lepsze zbiory, obronę przed nieszczęściami czy chorobami. W przeżywaniu Adwentu i okresu Bożego Narodzenia zbyt mało jest modlitwy tak indywidualnej czy wspólnotowej. Szczególnie brak miejsca dla literatury Pisma Świętego czy nawet ciągłego braku samego Pisma Świętego w rodzinach oraz jego czytania i właściwego miejsca na jego przechowywanie.

Niewątpliwie piękne i bogate w treść ewangeliczną zwyczaje należy duszpastersko teologicznie umacniać a inne wierzenia prostować i nasycać duchem chrześcijańskim.

### **Bibliografia:**

- M. Brzozowa, Obchód Świąt Bożego Narodzenia w zwyczajach, obrzędach i wierzeniach ludowych w parafii Myszyniec, Olsztyn 1990, praca magisterska, maszynopis.
- A. Chętnik, Kalendarzyk zwyczajów, dorocznych obrzędów wierzeń i niektórych wierzeń ludu kurpiowskiego, Nowogród 1934.
- A. Chętnik, Kurpie, Kraków 1924.
- J. Damrosz, Kurpie- Puszcza Zielona w: Literatura Ludowa, Nr 4-6; Warszawa 1961.
- E. Ferenc-Szydełkowa, Rok kościelny a polskie tradycje, Poznań, 1988.
- Z. Gloger, Encyklopedia Staropolska, T.1-4, Warszawa, 1985.
- Z. Gloger, Skarbczyk zwyczajów dorocznych, Warszawa 1988.
- B. Kielak, Rok obrzędowy Puszczy Zielonej, Ostrołęka 1984.
- Z. Kossak, Rok polski. Obyczaj i wiara, Warszawa 1974.
- L. Pełka, Polski rok obrzędowy. Tradycja i współczesność, Warszawa 1980.
- W. Piwowarski, Religijność wiejska w warunkach urbanizacji, Warszawa 1971.
- Słownik języka polskiego, red. M. Szymczaka, T. 3, Warszawa 1989

- W. Skierkowski, Puszcza kurpiowska w pieśni, cz. 1; Płock 1928.
- J. Wysoki, Rytuał rodzinny, Olsztyn 1980.
- K. Zawistowicz, Momenty zaduszkowe w obrzędowości świąt Bożego Narodzenia, Warszawa 1931.